

Rząd turecki przejmuje największe opozycyjne media

5 marca 2016

Turecka opinia publiczna w dalszym ciągu aktywnie dyskutuje nad oświadczeniem prezydenta Recepty Tayyipa Erdogana, który skrytykował decyzję Trybunału Konstytucyjnego o zwolnieniu z aresztu dziennikarzy gazety „Cumhuriyet” – Erdema Güla i Cana Dündara. Recep Erdogan stwierdził, że nie może tej decyzji ani zaakceptować, ani uszanować, a tym bardziej wykonać. Jego zdaniem, działalność dziennikarzy nie miała nic wspólnego z wolnością słowa i była szpiegostwem.[SN]

Prawnik, ekspert w dziedzinie ustaleń konstytucyjnych, profesor prawa Ibrahim Kaboglu w wywiadzie dla radia Sputnik skomentował oświadczenie prezydenta: „Ustalenia zawarte w Konstytucji, są obowiązkowe dla wszystkich, a w pierwszej kolejności dla przywódcy państwa, który przecież został zaprzysiężony na Ustawie Zasadniczej. Do jego obowiązków należy kontrola należytego respektowania norm konstytucyjnych. Niedawne oświadczenie prezydenta jest jawnym pogwałceniem Konstytucji. Na tle wydarzeń i retoryki, stosowanej w ostatnim czasie, nasuwa się słuszne pytanie: w ogóle, w jakim celu w Turcji prowadzone są prace nad nową Konstytucją? Czy dla kształtowania nowego, demokratycznego ładu konstytucyjnego, czy też w charakterze pomocy dla człowieka, który dąży do władzy absolutnej? Prezydencka krytyka Trybunału Konstytucyjnego i innych instancji sądowych nie może być traktowana jako wypowiedanie jego własnego zdania. Złożone oświadczenie stanowi bezpośrednią ingerencję w mechanizm praworządności, jest pogwałceniem zasady niezależności sądownictwa i bezstronności najwyższej rangą osobistości w państwie. A tymczasem, prezydenta poparł minister sprawiedliwości Turcji Bekir Bozdağ, który również skrytykował decyzję Trybunału Konstytucyjnego, zarzucając tej instancji „wykroczenie wobec ustawodawstwa”. Podkreślił też, że

„krytykowanie przez prezydenta decyzji Trybunału Konstytucyjnego jest jego demokratycznym prawem”.[SN]

Kaboglu w sposób następujący skomentował wypowiedź ministra sprawiedliwości: „Pan Bozdağ mógłby występować z podobnymi oświadczeniami, gdyby był zatrudniony w jakiejś kancelarii notarialnej. Jednakże pan Bozdağ powiedział to, piastując stanowisko ministra sprawiedliwości oraz przewodniczącego Najwyższej Rady Sędziów i Prokuratorów. Czyli przemawiał w imieniu najwyższego organu, w którego szeregach pracuje ponad dziesięć tysięcy sędziów i prokuratorów. Minister sprawiedliwości może skrytykować wyrok sądowy, jednakże nie ma prawa do przywłaszczania sobie uprawnień sądu i oświadczenia, że sąd wydał nieprawidłowy wyrok” – zaznaczył Kaboglu. „Turcja jest szybko spychana w kierunku przepaści i można się tylko domyślać, jak głębokiej. Nasuwa się pytanie, czym kierowali się ludzie, głosując za człowiekiem, którego oświadczenie omawiamy w tej chwili. Czyżby oni naprawdę chcieli, aby po przejęciu władzy, łamał on Konstytucję, czy też jednak kierował krajem na podstawie ustaleń Ustawy Zasadniczej?” – powiedział na zakończenie prawnik.[SN]

Rząd turecki przejął 4 marca największy należący do opozycji koncern medialny Feza Media Company, wydający jedną z największych w Turcji gazet „Zaman”, jej siostrzaną publikację w języku angielskim „Today’s Zaman” oraz inne pisma i agencję prasową. Redakcją i firmą kierować będą wyznaczeni przez rząd administratorzy. Koncern oskarżany jest o sympatyzowanie z duchownym Fetullahem Gullem, niegdyś przyjacielem prezydenta Erdogana a od kilku lat jego wrogiem. Nie jest to pierwsza akcja rządu tureckiego przeciwko mediom. Dwa tygodnie przed listopadowymi wyborami przy pomocy policji opanowane zostały dwie gazety i kanał telewizyjny koncernu Koza Ipek, krytyczne wobec rządu, które natychmiast zmieniły swoją politykę redakcyjną na pro-rządową. Wg Reporters Without Borders Turcja jest na 149 miejscu na 185 krajów pod względem swobody prasy, w więzieniach znajduje się 30 dziennikarzy. 7 marca mają się

odbyć rozmowy między Turcją a Unią Europejską w sprawie powstrzymywania przez Turcję fali imigrantów.[E]

Tymczasem syn prezydenta Turcji Recepa Tayyipa Erdogana, Bilal wyjechał z Bolonii z powodu obaw o swoje bezpieczeństwo, twierdzi włoski dziennik. Bilal Erdogan, który przybył do Włoch w październiku, by skończyć w Bolonii swój doktorat, miał pożegnać się ze swoimi przyjaciółmi, twierdząc, że wyjeżdża do Stambułu wróci jak sytuacja się uspokoi. Ta informacja pojawiła się po tym jak w ubiegłym tygodniu doniesiono, że włoska prokuratura wszczęła śledztwo przeciwko synowi tureckiego prezydenta w sprawie podejrzeń o pranie brudnych pieniędzy (chodzi m.in. o handel ropą ISIL – przypis WM).[E]

[Syn prezydenta Turcji uciekł z Włoch](#)

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], Euroislam.pl [E]

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net